Króla Lwa Przypadki

czyli

komedia, tragedia, a przede wszystkim
dramat



Dramat Verbatim z początku XXI wieku.

Osoby:

Lew R. – *główny oskarżony w procesie Ryvina*

Tomasz Brodacz – *przewodniczący Wysokiej Komisji*

Członkowie Wysokiej Komisji:
Anita Błogostan
Renata Vader
Jezus Maria Rokita
Zbigniew Zero
Ryszard Konin
Bogdan Levinsky
Bohdan Kopacz – natenczas poseł z LPR

Przesłuchiwani:
Aleksandra Kubicka
Wanda Repulsywny
Adam Lwie Serce
Włodzimierz Krzaczasty
Leszek Küller
Robert Chwast

Ponadto:
Dwóch adwokatów Lwa R.
Dwóch sanitariuszy
Pani Prokurator
3 sędziów
Woźny
Andrzej Lepiej
Roman Wytrych
Chór bezrobotnych

Akt 1

Scena 1

Smrodliwa sala obrad. Jedynymi meblami są stół w kształcie litery „L" oraz mównica dla przesłuchiwanego, obok której stoi kosz na śmieci. Przy stole siedzą członkowie Wysokiej Komisji, w dowolnej kolejności. Można pośród nich posadzić kilka manekinów dla urozmaicenia (wskazane). Co jakiś czas Bogdan Levinsky dolewa członkom Komisji i sobie wody mineralnej do szklaneczek. Wszyscy odpowiednio często popijają. Mównicę zajmuje Adam Lwie Serce, który przed każdą swą wypowiedzią wstaje.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Korupcja wszędzie, afery wszędzie...
Co to będzie?! Co to będzie?!
Korupcja w sejmie, afery w urzędzie...
Co to będzie?! Co to będzie?!

TOMASZ BRODACZ

Proszę wstać!

Wszyscy wstają. Adam Lwie Serce upada, po czym się podnosi.

ADAM LWIE SERCE

Kurwa mać, potknąłem się o kupę kabli.
Niech to diabli! Niech to diabli!

TOMASZ BRODACZ

Panie kochany, nie klnij pan przy Komisji,
bo pana transmitują w publicznej telewizji!

ADAM LWIE SERCE

Ppprzeraszam, szanowni panowie ppposłowie,
ale ja w takich warunkach pracować nie mogę!

TOMASZ BRODACZ

Dobrze, ale zacznijmy już posiedzenie.
Na początek niech każdy złoży przyrzeczenie.
„Ślubuję pięknie w imię RP:
największym dobrem mym prawda jest.
Nie będę kłamał ani się zgrywał,
od odpowiedzi się nie uchybiał.
Wyśpiewam wszystko, co przydać się może -
tak mi dopomóż, Najświętszy Boże!"

Wszyscy zebrani powtarzają tekst przysięgi.

TOMASZ BRODACZ

Każdy wezwany przed nasze oblicze
podaje nazwisko – to taki zwyczaj.
Zgodnie z tradycją, panie Adamie,
proszę nam podać niezbędne dane.

Adam Lwie Serce wstaje.

TOMASZ BRODACZ

Niech pan usiądzie, po co ta cała szopka?

ADAM LWIE SERCE

Ja muszę stać, na mnie patrzy cała Polska!

BOGDAN LEVINSKY

Jak pan tak nie chce, to niech pan nie siada,
lecz proszę zacząć już składać zeznania.

ADAM LWIE SERCE

Nazywam się Lwie Serce Adam,
największą w Polsce gazetą władam.
Mam dom i rodzinę, lecz nie powiem gdzie,
bo jeszcze mnie ścigną agenci Lwa R.

TOMASZ BRODACZ *(do Komisji)*

Kto z państwa ma mądre pytanie?

ZBIGNIEW ZERO *(do Adama Lwie Serce)*

Proszę odtworzyć nam całe nagranie!

ADAM LWIE SERCE

Ja nie pamiętam, panie szanowny,
mnie to już dawno wypadło z głowy.

ZBIGNIEW ZERO

To co pan pamięta?

ADAM LWIE SERCE

Nic nie pamiętam.

ZBIGNIEW ZERO

A może jednak?

ADAM LWIE SERCE *(chwila namysłu)*

Lew R. chciał, abym mu dał pppieniądze, i ppowiedział:
ja tę ustawę w sejmie upierdolę!

TOMASZ BRODACZ

Panie kochany, rymuj pan dokładnie!

ADAM LWIE SERCE

Ppprzepraszam, ale odczuwam lekkie poddenerwowanie.

Adam Lwie Serce siada. Drżącymi rękami wyjmuje papierosa z paczki i zapala go.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Przestań pan palić, pomyśl pan o chorobach,
przed którymi ostrzega nas Minister Zdrowia!

Adam Lwie Serce gasi papierosa i wyrzuca go do kosza na śmieci.

ADAM LWIE SERCE

Minister zdrowia, znam ja tego chama.
On też manipuluje przy różnych ustawach.

TOMASZ BRODACZ

Proszę nie rzucać oszczerstw, to bardzo niegrzecznie.
I powiedzże pan coś sensownego wreszcie!

Adam Lwie Serce wstaje.

ADAM LWIE SERCE

Wychodzę! Bo ja w takich warunkach pracować nie mogę!
Wychodzę!

POSEŁ Z LPR

Szczęść Boże!

Adam Lwie Serce chce wyjść, lecz przywołuje go przewodniczący Brodacz:

TOMASZ BRODACZ

Muszę przypomnieć, gwoli ścisłości:
posiedzenia Komisji nie wolno opuścić.

ADAM LWIE SERCE

Dobrze, zostanę, ale nic nie powiem,
bo mam was w dddupie, ppanowie pposłowie!

RYSZARD KONIN

Proponuję zakończyć dzisiejsze obrady.
I tak nie usłyszymy tutaj ani słowa prawdy...

TOMASZ BRODACZ

Potwierdzam zatem koniec przesłuchania,
lecz jutro nie będzie już pobłażania!

Scena 2

Ta sama smrodliwa sala obrad. W miejscu Ryszarda Konina zasiadają Anita Błogostan i Renata Vader. Mównicę dla przesłuchiwanego zajmuje Lew R. oraz dwóch adwokatów.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Olaboga, olaboga,
sam Król się do nas pofatygował!

Lew R. chrząka zażenowany.

TOMASZ BRODACZ

Panie R., na chrząkanie jeszcze czas będzie.
A na razie proszę złożyć przysięgę.

(do posłanek Vader i Błogostan)

I wy też, szanowne kobity,
przysięgnijcie na wierność Rzeczypospolitej!

Ceremonia zaprzysiężenia jak w Scenie 1.

TOMASZ BRODACZ

Proszę podać personalia.

LEW R.

Odmawiam odpowiedzi na takie pytania.

Rozlega się polifoniczny dzwonek telefonu komórkowego Tomasza Brodacza. Ten odbiera telefon i mówi do słuchawki coś niewyraźnego.

ADWOKAT LWA R. 1

Panie pośle Brodacz, kultura zabrania
rozmawiać przez komórkę podczas przesłuchania.
Nigdy jeszcze się z tym nie spotkałem,
żeby przewodniczący Komisji był chamem.

Tomasz Brodacz odkłada telefon.

TOMASZ BRODACZ

Panie adwokacie, pan się zamknij lepiej,
pan nigdy nie pracował był w Komisji Śledczej.
Nie jestem wcale chamem – to tak na marginesie.
A pan, panie kochany, chowany byłeś w lesie!

JEZUS MARIA ROKITA

Zakończmy te dyskusje i zajmijmy się przesłuchaniem.
Czy mogę w końcu zadać jakieś pytanie?

TOMASZ BRODACZ

A pytaj się pan, panie Jezusie,
może wreszcie zaczniemy zachowywać się jak ludzie.

JEZUS MARIA ROKITA

Panie Lwie R., zapytam bez ogródek:
czy to pan chciał od Adama Lwie Serce łapówę?

LEW R.

Korzystając z przysługującego mi prawa,

odmawiam odpowiedzi na takie pytania.
ANITA BŁOGOSTAN
Panie Lwie R., z kim pan sypia?
LEW R.
Nie powiem, gdyż jest to sprawa osobista.
ANITA BŁOGOSTAN
Proszę nam powiedzieć, tylko bez kitu,
jaki jest właściwie pański numer NIP-u?
LEW R.
Nie wiem, czy mogę powiedzieć, muszę się spytać adwokata.
ADWOKAT LWA R. 2
Mój klient nie będzie odpowiadał na takie pytania.
ZBIGNIEW ZERO
Panie R., apeluję do pana o powagę.
Pan nie wie, jak się pan nazywa nawet!
JEZUS MARIA ROKITA
Pan nas okłamuje, szanowny przyjacielu;
pan powinien od dawna przebywać w więzieniu!
CHÓR BEZROBOTNYCH
Ryvin do paki! Ryvin do paki!
LEW R.
Ryvin? A cóż to w ogóle znaczy?
ZBIGNIEW ZERO
No właśnie, może pan nam wreszcie powie?
Kim pan właściwie był w czasie Polski Ludowej?
ADWOKAT LWA R. 1
Sprzeciw! Skandal, tak dalej być nie może.
Mój klient ma dzieci oraz także żonę
i musi działać dla ich bezpieczeństwa.
Nie będzie więc odpowiadał na wasze oszczerstwa!
BOGDAN LEVINSKY
Panie Lwie R., co z pana za człowiek,
niech pan nam w końcu na coś odpowie!
RENATA VADER
Panie Lwie R., Lewku kochany,
powiedz pan coś, my pana błagamy!
BOGDAN LEVINSKY
Pani posłanko, czy to jest język urzędowy?
Obawiam się, że pani owies uderzył do głowy!
TOMASZ BRODACZ
Jestem wzburzony: cóż to za spory?
Wasz styl wypowiedzi jest bardzo niedobry.
Proszę wysławiać się prawidłowo!
CHÓR BEZROBOTNYCH

O, polska mowo! O, polska mowo!

RENATA VADER

Panie Rokito Jezusie Maryjo!
Panie Brodaczu! Cała Komisyjo!
Nie zachowujecie się jak patrioci!
Basta! Żądam sprawiedliwości!

ZBIGNIEW ZERO

Proponuję, zamiast gadania głupot,
przesłuchać świadka, nim będzie za późno.

TOMASZ BRODACZ

Proszę zaprzestać tych kłótni w tej chwili!
Komu mam immunitet uchylić?

RENATA VADER

Lecz, mimo wszystko, ja się nie zgadzam.
Dlatego wniosek formalny składam
o odrzucenie pana Bogdana –
tego prostaka, gbura i chama!

BOGDAN LEVINSKY *(wzburzony)*

Pani posłanko, mam dosyć tego!
Stajnia naprawdę jest niedaleko.
Proszę tam iść i najeść się siana,
a nam dać spokój, pani kochana!

Lew R. parska śmiechem. Wszyscy milkną. Nikt nie wie, co powiedzieć, jedni patrzą na Lwa R., inni w próżnię lub spoglądają po sobie. Cisza przeciąga się, trwa nawet pół minuty.

ANITA BŁOGOSTAN

Mieliśmy rozpatrywać aferę Ryvina,
a pani, pani poseł, nową aferę zaczyna.

RENATA VADER *(patrząc na Brodacza i Levinsky'ego)*

Powiem to, o czym wszyscy od dawna milczą:
wasza partia jest instytucją zbrodniczą.
To samo pańska partia, panie Mario Rokito,
i pańska, panie Brodaczu, co mordę ma przepitą.
Przy pańskich ustach co i rusz pojawia się szklanka.
Wyrażam podejrzenie, że to „Nałęczowianka"!
A pana, panie Zero, to powinni zamknąć –
bo pan reprezentuje Prywatę i Sobiepaństwo.
Proponuję wszystkich tu pozbawić immunitetu
i zamknąć w psychiatryku, a najlepiej w więzieniu.

JEZUS MARIA ROKITA

Te słowa pozostawię bez komentarza.

POSEŁ Z LPR

Wszyscy tutaj pod wpływem są szatana.

CHÓR BEZROBOTNYCH

To nie żarty! To nie żarty!

Dookoła nas są czarty!

JEZUS MARIA ROKITA *(do Lwa R.)*

Czy odpowie pan dzisiaj na jakieś pytanie?
Jeśli nie, to proponuję zakończyć przesłuchanie.

LEW R.

Z przykrością muszę odmówić odpowiedzi.

ZBIGNIEW ZERO

Dobrze, ale za to pan posiedzi.

ADWOKAT LWA R. 1

Cóż mają znaczyć te groźby?
Lew R. to obywatel wolny.

JEZUS MARIA ROKITA

Ale jeszcze zajmą się panem sądy.

TOMASZ BRODACZ

A tymczasem obrady zakończmy.

Scena 3

Miejsce to samo. Mównicę dla przesłuchiwanego zajmuje Aleksandra Kubicka.
TOMASZ BRODACZ
Aby tradycji stało się zadość,
proszę o złożenie przysięgi na głos.
Aleksandra Kubicka składa przysięgę, taką jak wszyscy.
Możemy zaczynać? Dobrze.
Jeszcze tylko proszę podać godność.
ALEKSANDRA KUBICKA
Choć jest to informacja tajna,
powiem: Kubicka Aleksandra.
JEZUS MARIA ROKITA *(do Kubickiej)*
Jaką rolę odgrywa pani w aferze Ryvina?
ALEKSANDRA KUBICKA
To, co się stało, nie jest moją winą,
choć media już dawno wydały na mnie wyrok.
JEZUS MARIA ROKITA
Pani jest niewinna... tak pani mówi?
To kto sformatował dysk? Krasnoludki?
ALEKSANDRA KUBICKA
To ja skasowałam dane z mojego komputera,
ale tylko w interesie pana Leszka Küllera.
ANITA BŁOGOSTAN
Co? Proszę wycofać to zeznanie,
bo wyjdzie, że to premier manipulował przy ustawie.
ALEKSANDRA KUBICKA
Już nic nie rozumiem. Co to za ustawa
i dlaczego w ogóle zostałam tu wezwana?
JEZUS MARIA ROKITA
Nie wie pani? Przecież to wiedzą wszyscy!
Pani coś mataczy! Pani sobie bimba z Komisji!
ZBIGNIEW ZERO
Zgadzam się z przedmówcą: to pani jest winna!
To pani stworzyła aferę Ryvina!
ALEKSANDRA KUBICKA
Pan ma prawo nie wiedzieć, bo jest pan za młody,
ale aby oskarżać, trzeba mieć dowody!
TOMASZ BRODACZ
Ależ, pani kochana,
proszę nie robić z posła Zero bałwana!
RENATA VADER
Panie przewodniczący, Kubicka ma rację.

Poseł Zero jest nieodpowiedzialnym smarkaczem.
A na co dzień jest z niego cham i prostak,
co zdradza żonę z posłanką Błogostan.

Chór wydaje okrzyk: hyyyyyy!

ZBIGNIEW ZERO

To rzeczywiście żart bardzo dziwny.

TOMASZ BRODACZ *(do Kubickiej)*

Jaki jest pani związek z Wandą Repulsywny?

RENATA VADER

Stop! Niech pan Zero złoży wyjaśnienia.

ZBIGNIEW ZERO

Skandal!

ANITA BŁOGOSTAN

To nie do pomyślenia.

Anita Błogostan, Zbigniew Zero oraz Renata Vader wstają i zaczynają się kłócić w sposób nieartykułowany i zwierzęcy.

BOGDAN LEVINSKY

Proszę się uspokoić i usiąść na miejscach.
Ktoś by pomyślał, że to nie posłowie, lecz zwierzęta.

RENATA VADER

O! Znalazł się świętoszek!

TOMASZ BRODACZ

Proszę o ciszę! Naprawdę, proszę!

Skłóceni siadają z powrotem na swoich miejscach.

JEZUS MARIA ROKITA

Zajmijmy się przesłuchaniem pani Aleksandry,
która, by nas odwiedzić, nie poszła dziś do pracy.

ZBIGNIEW ZERO

Wszystko wskazuje na to, że pani Kubicka kłamie.
Do tego bezczelnie i ordynarnie ciągle mówi nieprawdę.

TOMASZ BRODACZ

Nie chciałbym tutaj nikogo skrzywdzić,
ale już się spytałem o panią Repulsywny.

ALEKSANDRA KUBICKA

Jest oczywiste:
to nie ja składałam korupcyjne propozycje.

TOMASZ BRODACZ

Ale ja zapytuję o Wandę Repulsywny!

ALEKSANDRA KUBICKA

Nikt z moich znajomych nie jest tutaj winny.

TOMASZ BRODACZ

Ale proszę odpowiedzieć na moje pytanie.

JEZUS MARIA ROKITA

Niech pani już nie odpowiada, pani i tak kłamie.

POSEŁ Z LPR

Proponuję odmówić pacież:
Duchu Święty, który oświecasz serca i umysły nasze...

BOGDAN LEVINSKY

Pan jest w trybie pracy Komisji jeszcze nieobyty.
Jest czas na pracę i jest czas na głupoty.

JEZUS MARIA ROKITA *(do Kubickiej)*

Przepraszam za to wulgarne wyrażenie,
ale czy to pani miała upierdolić ustawę w sejmie?

ALEKSANDRA KUBICKA

Żądam kultury od pana posła.

RENATA VADER

A Zero kręci z panią Błogostan!

JEZUS MARIA ROKITA

Komisja swoje, pani Vader swoje.
Powinni ją chyba zamknąć do Tworek...

ALEKSANDRA KUBICKA

Wy się ciągle zajmujecie jakimiś głupotami,
a ja się tutaj czuję jak w klatce z małpami.

JEZUS MARIA ROKITA

Proszę takich uwag więcej nie wypowiadać
i, na Boga, niech pani wreszcie przestanie kłamać!

ALEKSANDRA KUBICKA

Ja nie kłamię!

JEZUS MARIA ROKITA

Pani kłamie!

ALEKSANDRA KUBICKA

Elvis żyje.

JEZUS MARIA ROKITA

Zmieniam zdanie.

BOGDAN LEVINSKY

No, nareszcie usłyszeliśmy słowo prawdy.
To co, możemy wreszcie liczyć na jakieś fakty?

RENATA VADER *(do Levinsky'ego)*

Pan ciągle gada, a o nic pan nie pyta.
Pan jest jeszcze głupszy niż pan poseł Rokita!

BOGDAN LEVINSKY

Pani Vader, dość!
Proszę wynosić się stąd!

Posłanka Vader wstaje. Czerwieni się, łza spływa jej po policzku.

RENATA VADER

Dobrze, zrzekam się immunitetu w imię wyższych racji.
Patriotycznym obowiązkiem jest obrona demokracji.
Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!

TOMASZ BRODACZ *(chwyta się za głowę)*

Proponuję piętnaście minut przerwy.

Scena 4

W miejsce Renaty Vader pojawia się poseł Andrzej Lepiej. Nie stawia się Aleksandra Kubicka, mównica dla przesłuchiwanego jest pusta.

JEZUS MARIA ROKITA

Mój bystry wzrok mówi mi:
ktoś zniknął!

ZBIGNIEW ZERO *(do Lepieja)*

Panie przewodniczący, kto pana tutaj wpuścił?

ANDRZEJ LEPIEJ

Chciałbym powiedzieć, że wszyscy jesteście oszuści.
Wyrzuciliście panią Vader z Komisji,
a przecież ona ma takie prawa jak wszyscy.
Kto teraz społeczeństwu prawdę powie,
gdy wszyscy tu zebrani myślą tylko o sobie?

Wchodzi Adwokat Lwa R. 1.

ADWOKAT LWA R. 1

Przepraszam, zostawiłem tu klucze.

Adwokat zabiera klucze i wychodzi.

TOMASZ BRODACZ

Patrzcie państwo, kolejny uciekł.

JEZUS MARIA ROKITA *(do Lepieja)*

W związku z tym, że pan wysypał kiedyś zboże,
tutaj pan przebywać nie może.

ANDRZEJ LEPIEJ

Korzystając ze sprzyjającej sytuacji,
pomówmy wreszcie o prywatyzacji.

ANITA BŁOGOSTAN

Panie przewodniczący, tak nie przystoi,
w tej chwili oglądają pana miliony.

Poseł Bogdan Levinsky dostaje obłędu: wstaje z miejsca i chodzi dookoła stołu w kształcie litery „L". Mamrocze, co jakiś czas słychać powtarzające się słowa: „Kubicka wyszła", „lub czasopisma".

CHÓR BEZROBOTNYCH

O, wielkie nieba! O, wielkie nieba!
My chcemy tylko pracy i chleba!

ZBIGNIEW ZERO

Upominam chór: proszę nie przeszkadzać.
Gdzie są sanitariusze? Levinsky'ego trzeba zabrać.

TOMASZ BRODACZ

Racja! Proszę wezwać lekarzy!

Wchodzą lekarze. Mogą ich grać ci sami aktorzy, co Adwokatów Lwa R.

Widzicie panowie, wypadek się przykry zdarzył.
Trzeba pana posła przywrócić do normalności,

żeby mógł wypełniać swoje obowiązki.

Sanitariusze wyprowadzają Bogdana Levinsky'ego.

POSEŁ Z LPR

Opętał go szatan.
Odmówmy modlitwę za naszego brata...

ANDRZEJ LEPIEJ

Niech pan nam lepiej głowy nie zawraca!
Ważniejszy temat to prywatyzacja...

TOMASZ BRODACZ

Panie przewodniczący, proszę opuścić salę,
bo będę musiał wezwać marszałkowskie straże.

ANDRZEJ LEPIEJ

Wołaj pan do woli!

JEZUS MARIA ROKITA

A czemuż to pan się nie boi?

ANDRZEJ LEPIEJ

Bo jestem nadczłowiekiem... jestem duchem!

JEZUS MARIA ROKITA

Pan jest po prostu zwyczajnie głupi!

Andrzej Lepiej chowa się pod stół. Wszyscy spoglądają na niego, ale nikt się nie dziwi. Ten gramoli się, w pewnej chwili uderza głową w stół. Nikt nie zwraca na to wydarzenie uwagi.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Wy ciągle swoje: Lew i Lew,
a nam bez przerwy brakuje na chleb!

Wśród chóru rozlegają się pojedyncze okrzyki: „chcemy pracy", „masło zamiast armat", „chłopi razem", „do przodu, Polska" itp. Następnie nastaje minuta milczenia.

TOMASZ BRODACZ

A gdzież się podział poseł Lepiej?
Przecież siedział w naszym rzędzie.

ANITA BŁOGOSTAN

Rzeczywiście, zniknął! Czy to czary?

JEZUS MARIA ROKITA

Może robi sobie zwałę?

Sanitariusze wprowadzają Bogdana Levinsky'ego.

BOGDAN LEVINSKY

Serce roście! Odzyskałem zdrowie.
Ale, ale, co poseł Lepiej robi pod stołem?

ZBIGNIEW ZERO

Pod jakim stołem? Panu jest chyba gorzej.

BOGDAN LEVINSKY

Ależ nie, on tam rozsypuje zboże.

Wchodzi Aleksandra Kubicka i, nic nie mówiąc, zajmuje mównicę dla przesłuchiwanego. Patrzy pytająco na posłów, podczas gdy ich rozmowa jest kontynuowana.

TOMASZ BRODACZ

Panie Levinsky, czy pan jest niepoważny?
BOGDAN LEVINSKY
Lepiej tu jest! Pani Kubicka to poświadczy!
JEZUS MARIA ROKITA
Co pan opowiada, jaka znowu Kubicka?
Pana coś opętało. To choroba psychiczna!
POSEŁ Z LPR
A ja wierzę w to, że pan Levinsky nie jest idiotą
i bardziej do mnie przemawia, niż Rokity szkiełko i oko.
(do Aleksandry Kubickiej)
Pani minister, gdzie pani była?
ZBIGNIEW ZERO *(szeptem do Rokity)*
Temu też odbija.
ALEKSANDRA KUBICKA
Moja nieobecność się przedłużyła,
gdyż z ważną osobą przez telefon mówiłam.
BOGDAN LEVINSKY
Kto do pani dzwonił, jeśli mogę być ciekawy?
ALEKSANDRA KUBICKA
To nie żadna tajemnica, dzwonił Włodek Krzaczasty.
A teraz pan mi wytłumacz, co poseł Lepiej robi pod stołem?
BOGDAN LEVINSKY
Tego nawet mój rozum pojąć nie może.
JEZUS MARIA ROKITA
Przepraszam, ale czy państwo się dobrze czują?
Rozmawianie z przestrzenią nie przystoi zdrowym ludziom.
ZBIGNIEW ZERO *(do Rokity)*
Nie widzi pan, że sprawa jest poważna?
Chyba niektórzy posłowie potrzebują lekarza.
TOMASZ BRODACZ
Niech przeto każdy uda się na konsultacje lekarskie,
a jutro spotkajmy się w tym samym składzie.

Scena 5

Mównicę dla przesłuchiwanego zajmuje Włodzimierz Krzaczasty. Członkowie Komisji uśmiechnięci, zdrowi, weseli – jakby nic się nie stało.

JEZUS MARIA ROKITA

Co ja widzę? Ktoś tu rozsypał zboże.

BOGDAN LEVINSKY

Jeśli mnie wzrok nie myli, to jest chyba owies.

TOMASZ BRODACZ *(do Chóru)*

Kto to tutaj rozsypał? Proszę natychmiast posprzątać!

CHÓR BEZROBOTNYCH

Już się robi. Rozkaz jest rozkaz!

Chór zamiata zboże i wsypuje do kosza na śmieci.

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY

Ładny porządek macie w tej Komisji...
To dlatego nie możecie nic wykryć!

TOMASZ BRODACZ

Aby wszelkich formalności dopełnić,
proszę teraz pana o złożenie przysięgi.

Krzaczasty ślubuje. Brodacz nalewa do szklaneczki 250 ml „Nałęczowianki" i wypija całą zawartość jednym haustem.

Dobrze by było, gdyby się pan też przedstawił.

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY

Jestem Włodzimierz Krzaczasty.

ANITA BŁOGOSTAN

Ostrzegam pana, panie Rokita!
Niech pan o nic wstydliwego nie pyta!

JEZUS MARIA ROKITA

Pani życzenie jest dla mnie rozkazem.
Chciałbym tylko wiedzieć, kto sprzedał ustawę.

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY

Może to panów posłów zdziwi,
ale dla mnie głównym podejrzanym jest Ryvin.

WSZYSCY

Kto???

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY

Lew R., przepraszam najmocniej.
Poszę mi wybaczyć, to przez te emocje.

ZBIGNIEW ZERO

Kim dla pana jest pani Kubicka?

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY

Lub czasopisma. Lub czasopisma!

ANITA BŁOGOSTAN

Jaki jest pański charakter pisma?
WŁODZIMIERZ KRZACZASTY
Lub czasopisma. Lub czasopisma!
ANITA BŁOGOSTAN
Co pan nosi w swoim neseserze?
BOGDAN LEVINSKY
Może czasopisma?
WŁODZIMIERZ KRZACZASTY
Odpowiem szczerze: neseser mi ukradli.
TOMASZ BRODACZ
Kto? Kto taki?
CHÓR BEZROBOTNYCH
To pewnie diabli!
ANITA BŁOGOSTAN
Co było w owej słynnej notatce?
WŁODZIMIERZ KRZACZASTY
Ściśle poufne informacje.
TOMASZ BRODACZ
Proszę się nie wygłupiać, bo tu jest telewizja.
WŁODZIMIERZ KRZACZASTY
Lub czasopisma. Lub czasopisma!
BOGDAN LEVINSKY
Kim pan jest w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji?
WŁODZIMIERZ KRZACZASTY
Do mnie należy podejmowanie decyzji.
JEZUS MARIA ROKITA
Jeżeli ma pan taką władzę,
to może to pan podmienił ustawę?
WŁODZIMIERZ KRZACZASTY
Sprzeciw! To jest kłamstwo!
Ja nie jestem z tych, co oszukują państwo!
ANITA BŁOGOSTAN
Czy siedzi pan za biurkiem twarzą do okna?
WŁODZIMIERZ KRZACZASTY
Czy pani jest mądra, pani poseł Błogostan?
ANITA BŁOGOSTAN
Inteligencji mi nie brakuje,
dlatego za komplement dziękuję.
Proszę powiedzieć, czym się pan podpisuje,
długopisem czy piórem?
WŁODZIMIERZ KRZACZASTY
Jak trzeba, to nawet użyję ołówka.
Zwłaszcza, gdy nie mam mojego biurka.
TOMASZ BRODACZ *(do Anity Błogostan)*

Muszę niestety stwierdzić, łaskawa pani,
że pani pytania nie wnoszą nic do sprawy.

ANITA BŁOGOSTAN

Proszę mi zaufać, to taka metoda psychologiczna.

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY

Lub czasopisma. Lub czasopisma!

ZBIGNIEW ZERO

Proszę powiedzieć, panie sekretarzu,
kto stanowił grupę trzymającą władzę?

Wchodzi Renata Vader.

RENATA VADER

Panie i panowie, musiałam powrócić,
ponieważ kraj nasz pogrążony jest w korupcji.
Brać albo nie brać – oto jest pytanie,
gdy sami złodzieje rządzą naszym krajem.
Postanowiłam brać i oto wróciłam,
żeby rozwiązać aferę Ryvina.
Panowie posłowie, proszę się ze mnie nie śmiać,
ja tylko chcę wiedzieć, gdzie jest moja pensja.

(spogląda w stronę kubła na śmiecie)

O! Czyżby ktoś wyrzucił dobre ziarno?
Gdy w Afryce głoduje od lat Murzynek Bambo?
Przecież nie wolno jedzenia marnować!

BOGDAN LEVINSKY

Może się pani zatem poczęstować.

TOMASZ BRODACZ

Przywołuję pana do porządku, panie pośle.
Kontynuujmy rozmowę z naszym gościem!

BOGDAN LEVINSKY

Nie można przejść obojętnie wobec tego wtargnięcia.
Wybryki pani Vader są zwyczajnie nie do przyjęcia!

TOMASZ BRODACZ

Dajmy już spokój i nie mówmy o tym więcej.

BOGDAN LEVINSKY *(wstaje)*

Nie spocznę, póki ta krowa wszystkiego nie zeżre!

RENATA VADER

Och! No po prostu brak mi słów!

TOMASZ BRODACZ

Cisza ma być na sali! Ale już!

JEZUS MARIA ROKITA *(do Renaty Vader)*

Proszę wyjaśnić, po co pani tu wtargnęła.

ZBIGNIEW ZERO

I dlaczego przysłała pani do nas posła Lepieja?

RENATA VADER

Widzę, że wszyscy są tu przeciwko mnie.
W takim razie muszę chyba wynieść się
stąd. Ale zanim powiemy sobie do widzenia,
wygrzebię ze śmietnika owies do zjedzenia!
Tak, szanowni państwo, gdy cały kraj głoduje,
trzeba oszczędzać – a nie kraść, wy szuje!

Renata Vader exit.

TOMASZ BRODACZ

Bardzo proszę, powstrzymajmy się od komentarza.

BOGDAN LEVINSKY

Naprawdę ciężko znoszę, gdy ktoś mnie tak obraża.

TOMASZ BRODACZ

Prawdą jest, że przez niektóre osoby w kraju
mandat poselski jest nadużywany.
Nie ma na takich paragrafu, dosłownie.

JEZUS MARIA ROKITA

Na razie! Ale w przyszłości będzie odwrotnie!
Mówię państwu, czuję podskórnie, że
w Polsce wreszcie zapanuje porządek!

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY

Chyba po pańskim trupie...
Czy skończą się wreszcie te głupie dyskusje?

ZBIGNIEW ZERO

Nic nie jest głupie, co pada z naszych ust.

POSEŁ Z LPR

To może wreszcie modlitwy kilka słów?

TOMASZ BRODACZ

Chyba zgodzi się nasza poselska brać,
by w takiej sytuacji wreszcie coś zapodać?

BOGDAN LEVINSKY

Pan marszałek chyba jest niepoważny.

ANITA BŁOGOSTAN

Modlić się? Przecież robotę mamy.

JEZUS MARIA ROKITA

Skoro nie wszyscy wyrażają zgodę,
musimy uszanować ich wolę.
Przecież mamy wolność religijną!

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY

Czy ktoś się wreszcie zajmie moją osobą?

ZBIGNIEW ZERO

A czy pan nam powie coś mądrego?

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY

Co pan tylko zechce, panie pośle Zero.

ZBIGNIEW ZERO

Wiadomo, że prezydent nasz
nie poszedł do prokuratury wtenczas.
Ale czyja to była decyzja?

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY *(z uśmiechem)*

Lub czasopisma. Lub czasopisma!

JEZUS MARIA ROKITA

Wynoś się pan stąd natychmiast!

WŁDZIMIERZ KRZACZASTY

Lub czasopisma. Lub czasopisma!

TOMASZ BRODACZ

Wobec takiego przebiegu spraw
musi pana stąd zabrać straż.
Gwardia! Proszę wyprowadzić świadka.

Chór bezrobotnych wyprowadza Włodzimierza Krzaczastego. Ten krzyczy: „lub czasopismaaa!”.

JEZUS MARIA ROKITA

Co za idiota z tego sekretarza.

ZBIGNIEW ZERO

Myślałem, że z siebie zaraz wyjdę,
gdy tak powtarzał tę swoją modłę.

TOMASZ BRODACZ

Cóż, kolejny dzień naszej pracy
nie przyniósł efektu w postaci
ujawnienia winowajcy.
Musimy znów zawezwać Adama Lwie Serce!

ZBIGNIEW ZERO

Niech i tak będzie.

TOMASZ BRODACZ

Tymczasem do jutra, przyjaciele.

Scena 6

Wchodzi Adam Lwie Serce. Zajmuje mównicę bez pardonu. Przed każdą swą odpowiedzią wstaje.

ADAM LWIE SERCE

Witam. Od razu zaznaczam, że szkoda mej męki,
ażeby powtarzać tekst głupiej przysięgi.

Chór wydaje okrzyk: hyyyyyy!

ZBIGNIEW ZERO

Trzeba powołać specjalną komisję,
która przeanalizuje pańską decyzję.

BOGDAN LEVINSKY

Niech pan nie żartuje, panie pośle Zero.

TOMASZ BRODACZ

Przystąpmy do roboty bez przysięgi przeto.

JEZUS MARIA ROKITA

Mam pierwsze pytanie do pana:
dlaczego poprzednim razem pan kłamał?

ADAM LWIE SERCE

To zdanie oszczerstwem jest największym.
Proszę to wycofać, do kurwy nędzy!

POSEŁ Z LPR

Panie, zmiłuj się nad nami...

TOMASZ BRODACZ

Przypominam, że przed Komisją nie przeklinamy.

ADAM LWIE SERCE

Jak słyszę takie słowa przeciw mnie skierowane,
to odnoszę wrażenie, że rozmawiam z chamem.

JEZUS MARIA ROKITA

Ja jednak twierdzę, że nie mówił pan prawdy.

ADAM LWIE SERCE

Pan po prostu szuka ze mną zwady.
Pan mnie bez przerwy wyzywa!

JEZUS MARIA ROKITA

Trochę się pan myli chyba.

BOGDAN LEVINSKY

Ależ, panowie, cóż to za dyskusje?
Przesłuchanie robi się przez was za długie.

ANITA BŁOGOSTAN

Proszę opowiedzieć o spotkaniu u premiera.

ADAM LWIE SERCE

Bardzo ppprzepraszam, ale nic nie pamiętam.

JEZUS MARIA ROKITA

Pan mówi, że pan nie pamięta...

A może pan chroni premiera i prezydenta?

ADAM LWIE SERCE

Pan Rokita Jezus Maryja
urządził sobie na pppremiera safari.

TOMASZ BRODACZ

Panie kochany, pan wciąż kaleczy rymy.
Powinien pan lepiej poznać swój język ojczysty.

ANITA BŁOGOSTAN

Jaki ma pan właściwie kolor oczu?

TOMASZ BRODACZ

Proszę o powagę, bo ograniczymy pani prawo głosu.

ANITA BŁOGOSTAN

Co pan powie o konfrontacji u prezydenta?

ADAM LWIE SERCE

Wszyscy tam chodzili w czerwonych skarpetkach.
Noszą je zresztą wszyscy przedstawiciele wyższych sfer.

ANITA BŁOGOSTAN *(dumnie)*

Mówi się, że pedały też.

Chór wydaje okrzyk: hyyyyyy!

ZBIGNIEW ZERO

Proszę wykazywać większą kulturę języka.

ANITA BŁOGOSTAN

Nie powiedziałam nic niestosownego chyba?

JEZUS MARIA ROKITA

Owszem, to było bardzo niełądne.

ANITA BŁOGOSTAN

Przecież dowcipy o gejach zna każdy!

BOGDAN LEVINSKY

Jakie dowcipy? Jestem bardzo ciekawy.

ADAM LWIE SERCE

Ja również poproszę o jakieś ppprzykłady.

ANITA BŁOGOSTAN *(zaczerwieniona)*

Przepraszam... to wszystko był tylko żart.

ZBIGNIEW ZERO

Proszę nie robić idiotów z nas!

ADAM LWIE SERCE

Korzystając z tego, że jest zamieszanie,
przyznaję się, że cały czas kłamałem.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Olaboga! Adam coś ukrywa!
Coś, co pomoże rozwikłać aferę Ryvina!

JEZUS MARIA ROKITA

Czy może się pan podzielić tymi rewelacjami?

ADAM LWIE SERCE

Pan jest obłąkany!

Adam Lwie Serce dostaje nagłych drgawek; patrzy na Jezusa Marię Rokitę nienawistnym wzrokiem.

Za wszystkie pańskie złośliwe zagrania
pppostawię kiedyś pana przed obliczem prawa!
I wszystkich tu zebranych od razu uprzedzam:
nie było żadnej konfrontacji u pppremiera,
a na spotkanie u pana ppprezydenta
wszyscy przybyli w zielonych skarpetkach.

JEZUS MARIA ROKITA

Panie Lwie Serce, pracuje pan w gazecie,
a przecież powinien pan zamieszkiwać Świecie.

ADAM LWIE SERCE

No nie, teraz już pan przesadził.
Pójdę do prokuratora pana zaskarżyć!

TOMASZ BRODACZ

Proszę rymować dokładnie, bo to jest poezja,
i proszę zachowywać jedność czasu, akcji i miejsca.

Adam Lwie Serce wstaje, wydaje z siebie nieartykułowany pomruk, stoi parę sekund milcząc, siada.

ANITA BŁOGOSTAN

Mam pytanie odnośnie afery Ryvina:
która jest godzina?

Adam Lwie Serce robi to samo, co poprzednio.

ZBIGNIEW ZERO

Kłamstwem się okazuje zdanie pańskie każde.
Nawet gdy pan milczy, to mówi pan nieprawdę.

Adam Lwie Serce robi to samo, co poprzednio.

JEZUS MARIA ROKITA

Czy wie pan może, panie Adamie Lwie Serce,
jaka jest rola Küllera w tej całej aferze?

Adam Lwie Serce robi to, co poprzednio.

BOGDAN LEVINSKY

Ważnym dowodem w sprawie jest taśma.
Czy zawsze pan nosi dyktafon, czy też była to prowokacja?

Adam Lwie Serce robi to, co poprzednio.

TOMASZ BRODACZ

Jeśli nie chce pan wyjaśnić sprawy dyktafonu,
to proponuję rozejść się do domów.

Scena 7

Adam Lwie Serce exit. Wchodzi Leszek Küller, zajmuje mównicę dla przesłuchiwanego.

TOMASZ BRODACZ

Może przysięgi nie będziemy składać,
skoro i tak wszyscy będą kłamać.

ZBIGNIEW ZERO

Tak jest, po co ta ceremonia,
skoro świadek zamierza nas robić w konia.

ANITA BŁOGOSTAN

Panie Zero, proszę opanować emocje,
przecież to sam premier jest naszym gościem.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Och, ach, do czego to doszło!
O naszej Komisji będzie teraz głośno!

BOGDAN LEVINSKY

Zakończmy to bezsensowne gadanie.
Czy w końcu mogę zadać pierwsze pytanie?

TOMASZ BRODACZ

Tak, jeśli dotyczy ono afery Ryvina.

BOGDAN LEVINSKY

Panie Küller, jak się pan nazywa?

JEZUS MARIA ROKITA

Sprzeciw! Pytanie jest tendencyjne!

TOMASZ BODACZ

Zgadzam się! Trzeba zadać inne.

BOGDAN LEVINSKY

W jakim zawodzie jest pan zatrudniony?

ANITA BŁOGOSTAN

Proszę podać nazwisko panieńskie pańskiej żony!

POSEŁ Z LPR

Pan się pyta, w jakim zawodzie?
Ja wam powiem – zawód Küllera to złodziej.
Jest on mieszanką masona i Żyda,
a jego żona to córka Stalina!

ANITA BŁOGOSTAN

Ach.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Zawsze przesadzał i głupoty truł,
ale tym razem ukręcił sobie sznur!

TOMASZ BRODACZ

Panie pośle, nie wolno się tak zachowywać.
Wykluczam pana z Komisji do zbadania afery Ryvina!

Czy ktoś na sali jest temu przeciwny?
CHÓR BEZROBOTNYCH
Nigdy...
TOMASZ BRODACZ
A więc do widzenia.
POSEŁ Z LPR *(wstaje)*
Jeszcze Polska nie zginęła!
Poseł z LPR exit.
TOMASZ BRODACZ
Po tej krótkiej przerwie wznawiamy obrady.
(do Küllera)
Proszę o cierpliwość, panie kochany...
JEZUS MARIA ROKITA
Dlaczego nie powiadomił pan prokuratury
o tym, że Lew R. żąda łapówy?!
LESZEK KÜLLER
Bo ja w to nie wierzę.
ZBIGNIEW ZERO
Pan głupstwa plecie...
JEZUS MARIA ROKITA
Jaką rolę w całej sprawie odgrywał prezydent?
LESZEK KÜLLER
Na pewno to nie on sterował Ryvinem.
WSZYSCY
Kim???
LESZEK KÜLLER
Lwem R. Przepraszam, wybaczcie...
JEZUS MARIA ROKITA
Czy spędzał pan z nim wakacje?
LESZEK KÜLLER
Tak, gdnieździliśmy się w hoteliku
razem z dyrektorem Polskich Słowików.
JEZUS MARIA ROKITA
A czy odwiedzał was tam Adam Lwie Serce?
LESZEK KÜLLER
Oczywiście, on jest moim przyjacielem.
BOGDAN LEVINSKY
Zadam pytanie bardziej adekwatne:
czy w swoim życiu płynął pan statkiem?
LESZEK KÜLLER *(z źle ukrywanym uśmiechem)*
Cieszę się, że w końcu jest normalne pytanie.
Oczywiście, że tak, ale nie rzygałem.
ANITA BŁOGOSTAN
Mam pytanie o aferę Ryvina:

czy nocami dobrze pan sypia?
LESZEK KÜLLER
Nie narzekam, pani kochana.
ZBIGNIEW ZERO *(szeptem)*
Przerwa by się przydała.
TOMASZ BRODACZ
Co pan mówi? O przerwę pan prosi?
Więc zarządzam parę minut na rozprostowanie kości.

Scena 8

Korytarz przed wejściem do pokoju obrad. Rozmawiają prywatnie Jezus Maria Rokita i Leszek Küller.

JEZUS MARIA ROKITA

Ostatnio w sondażu spadło mi 9 oczek.

LESZEK KÜLLER

A mi 8.

Scena 9

Ponownie w smrodliwej sali obrad, siedzą ci sami co w Scenie 7 (bez Bohdana Kopacza).

TOMSZ BRODACZ

Sądzę, że możemy kontynuować.
Są już chyba wszyscy z naszego grona.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Nie ma posłów z LPR i Samoochrony –
widać rozdziobały ich kruki i wrony.

TOMASZ BRODACZ

Szanowni chórzyści, proszę się zamknąć!
Panowie posłowie, może jakieś pytanko?

CHÓR BEZROBOTNYCH

Sprzeciw! Bezrobotny nie jest nikim!
Ale mogą nas zastąpić Polskie Słowiki!

JEZUS MARIA ROKITA *(niewyraźnie mówi „r", brzmi to jak „j")*

Chór chórem, moga przyjść chłopcy z Poznania.

ANITA BŁOGOSTAN

Te pedały? Skandal! Zabraniam!

LESZEK KÜLLER

Ależ pani poseł, bądźmy tolerancyjni,
uznanie mniejszości seksualnych to jeden z wymogów Unii!

ZBIGNIEW ZERO

Czy wydał pan rozkaz zabicia generała,
któremu nazwiskiem było Patałach?

Chór zatyka uszy, żeby nie słuchać tak perfidnych oszczerstw.

LESZEK KÜLLER

Panie Zero, pan jest zerem!

ZBIGNIEW ZERO *(zaczerwieniony)*

Lepiej zerem być, niż gejem!

TOMASZ BRODACZ

Proszę się nie kłócić, szanowni panowie,
dyskusja musi stać na jako-takim poziomie!

Leszek Küller wstaje, ale coś mu chrupie w kościach. Siada z grymasem bólu na twarzy.

ZBIGNIEW ZERO

Oto kara boska za pańskie bluźnierstwa!

LESZEK KÜLLER *(ciągle z grymasem)*

Cicho... Chyba krzyż mi pęka!

ZBIGNIEW ZERO

Wie pan, CO panu w ten krzyż?

Chór wydaje okrzyk: hyyyyyy!

LESZEK KÜLLER *(już mu lepiej)*

Z pana to jest błędny rycerz!

TOMASZ BRODACZ

Dosyć! Żądam ciszy tu i teraz!
A zwłaszcza od Zera i Küllera!

Wszyscy milkną, cisza trwa ok. pół minuty. Wreszcie Jezus Maria Rokita podnosi nieśmiało rękę, jak uczeń w pierwszej klasie.

JEZUS MARIA ROKITA

Chyba już czas zakończyć tę groteskę.
Może następne przesłuchanie będzie lepsze?

Tomasz Brodacz zakręca Nałęczowiankę, Jezus Maria Rokita wkłada dokumenty do teczki. Wszyscy wstają i gęsiego exit przez wąskie drzwiczki. Ostatni wychodzi Leszek Küller, który na pożegnanie obrzuca widownię ponurym spojrzeniem. Rozstają się w chmurnej atmosferze.

Scena 10

Mównicę dla przesłuchiwanego zajmuje ponownie Aleksandra Kubicka.
CHÓR BEZROBOTNYCH
Cieszy się cała nasza Komisja,
że pani Kubicka punktualnie przyszła!
JEZUS MARIA ROKITA
Pani punktualnie? Uwierzyć w to nie mogę.
Czyżby nie dzwonił do pani znów Włodek?
ALEKSANDRA KUBICKA
Skąd pan wie, że zna mnie pan Krzaczasty?
Przecież gdy to mówiłam, pan mnie nawet nie zauważył.
JEZUS MARIA ROKITA
Wobec tragedii, jaką w Polsce jest Ryvin,
postanowiłem prześledzić wszystkie billingi.
Oto na przykład, jaki pan Chwast otrzymał SMS:
„Chwała nam i naszym kolesiom, chuje precz!"
Chór wydaje okrzyk: hyyyyyy!
TOMASZ BRODACZ
Panie pośle, odpowiednie służby osądzą,
czy złamał pan tajemnicę państwową.
Mógł pan również naruszyć inne kodeksy:
ustawę o prawie autorskim, tajemnicę korespondencji...
(do Kubickiej)
A natenczas proponuję pani złożyć przysięgę
oraz proszę obiecać, że pani nie ucieknie.
ALEKSANDRA KUBICKA
Ja wtedy wróciłam, ale nikt nie zauważył mojej obecności.
Jacy nasi politycy bywają krótkowzroczni!
ZBIGNIEW ZERO
Krążą legendy, w które uwierzyć nie mogę:
na przykład, że poseł Lepiej rozsypał tutaj zboże.
I znajdzie się też niejeden,
który twierdzi, że zjadła je poseł Vader.
TOMASZ BRODACZ
Proszę wreszcie zakończyć to bezsensowne gadanie.
Musimy od przysięgi rozpocząć przesłuchanie.
JEZUS MARIA ROKITA
Pan już był to powiedział, panie przewodniczący.
CHÓR BEZROBOTNYCH
Monotonna praca Komisji nigdy się nie skończy.
Pod naporem wiele mówiących spojrzeń członków Komisji, zdesperowana Kubicka składa przysięgę.
ZBIGNIEW ZERO

Pytanie numer jeden:
kto jest pani bezpośrednim szefem?

CHÓR BEZROBOTNYCH

Panie pośle, pan jest zerem! Panie pośle, pan jest zerem!

ALEKSANDRA KUBICKA

Leszek Küller. Nie tylko szefem, lecz również przyjacielem.

TOMASZ BRODACZ *(do Chóru)*

Proszę nie przedrzeźniać pana posła Zera,
pomimo, iż nie ma on wiele do powiedzenia.

BOGDAN LEVINSKY

Czy nie uważa pani, że to wszystko jest spisek feministek,
np. Heleny Ogniwo i Janiny Sęp-Szarzyńskiej?

ALEKSANDRA KUBICKA

Żadna z moich koleżanek nie ponosi winy.
To wszystko sprawka Wandy Repulsywny!

CHÓR BEZROBOTNYCH

Kłamstwo! Ściema! Gówno prawda!

TOMASZ BRODACZ

Chór bardzo wulgarnie, ale mądrze gada.
Pani oskarża ludzi bezpodstawnie.
Musi pani wiedzieć, że to bardzo nieładnie.

Wszyscy wyglądają na zasmuconych, Anita Błogostan wyciera nos w chusteczkę, poseł Levinsky ma łzy w oczach.

BOGDAN LEVINSKY

Czuję się zasmuchony i struty,
gdy słyszę te nieprawdziwe zarzuty.

ANITA BŁOGOSTAN

Nawet gdy kogoś lubię trochę mniej,
nie stosuję wobec niego oskarżeń.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Rzucać oszczerstw nie wypada,
przeprosiny trzeba składać!

ALEKSANDRA KUBICKA

Ach! Wzbudziliście we mnie poczucie złego smaku.
Żałuję teraz tego, co powiedziałam w amoku!

TOMASZ BRODACZ

Co ma pani teraz w planach?

ALEKSANDRA KUBICKA

Chciałabym przeprosić Wandzię, że o niej tak kłamałam.

TOMASZ BRODACZ

Rozumiem pani żal i wyrzuty sumienia.
Zaprosiliśmy dziś kogoś, kto ulży pani w cierpieniach.

ALEKSANDRA KUBICKA

Kto to może być?

TOMASZ BRODACZ

Niech pani zgadnie!

ALEKSANDRA KUBICKA *(płacząc)*

Nie wiem, może spotkam się z diabłem?

TOMASZ BRODACZ *(podniecony)*

Pani nie zgadła, scenariusz jest inny.
Oto przed panią: Wandaaa... Repulsywnyyy!!!

Wszyscy wstają i klaszczą. W świetle reflektorów wkracza Wanda Repulsywny. Obie panie padają sobie w ramiona, płaczą. Można spuścić tabliczkę z napisem „Oklaski".

ALEKSANDRA KUBICKA

Wandziu, nie gniewasz się na mnie?

WANDA REPULSYWNY

Nie, przecież każdy w tym kraju kłamie.

ALEKSANDRA KUBICKA *(do Komisji)*

Wycofuję zeznania obciążające panią Repulsywny.

JEZUS MARIA ROKITA

Rozumiem, że to pani przyznaje się do winy?

ALEKSANDRA KUBICKA

Nie jest to sytuacja nowa,
że pan przeinacza moje słowa.

TOMASZ BRODACZ

Ocenienie, kto jest winny, to już sprawa Komisji.
Pierwej zaprzysiężmy panią Repulsywny.

Wanda Repulsywny składa przysięgę w imię RP.

JEZUS MARIA ROKITA *(do Wandy Repulsywny)*

Co może pani powiedzieć o Lwie R.?

WANDA REPULSYWNY

Nie znam go osobiście, ale wiem, kto to jest.

ANITA BŁOGOSTAN

Może „R" to skrót od Repulsywny?
I oskarżony jest kimś z pani rodziny?
Może pani jest dla niego stryjenką,
tudzież stanowicie razem małżeństwo?

Chór wydaje okrzyk: hyyyyyy!

CHÓR BEZROBOTNYCH

Cóż to za pomysł, cóż to za kpiny!
Utożsamiać Lwa R. z panią Repulsywny?

ALEKSANDRA KUBICKA

Widzę, że jestem tu już niepotrzebna.
Czy mogę iść zatem do pracy, do Leszka?

TOMASZ BRODACZ

Nie, gdyż to ma być konfrontacja z panią Wandą.
A jak pani smutno, to mogę się podzielić „Nałęczowianką".

ALEKSANDRA KUBICKA

Dziękuję, nie piję.
Nie jestem Ryvinem.
Chór wydaje okrzyk: hyyyyyy!
WANDA REPULSYWNY
Tak, tak, powiedzmy tę prawdę:
Lew R. był pijany, gdy sprzedawał ustawę!
ZBIGNIEW ZERO
Skąd pani wie o tym fakcie,
skoro pani utrzymuje, że z Lwem R. się nie znacie?
Chór zaczyna śpiewać: „są tacy – to nie żart..."; kończy na „mniej niż zero".
ALEKSANDRA KUBICKA
Ależ, kochana Wandziu, co ty znowu gadasz,
przecież Lew był kupował, a nie wyprzedawał!
ZBIGNIEW ZERO
Tak więc...
CHÓR BEZROBOTNYCH
Pan jest zerem, panie pośle, pan jest zerem!
Chór zagłusza posła Zero; ten coś mówi, ale nikt go nie słyszy. Tymczasem Tomaszowi Brodaczowi dzwoni komórka. Dzwonek jest nagły, więc przewodniczący krztusi się „Nałęczowianką". Odbiera.
TOMASZ BRODACZ
Halo? Tu Brodacz. W czym mogę pomóc?
Tylko proszę nie pluć do telefonu.
Co? Kto mówi? Adwokat Lwa R.?
Czego pan ode mnie chce?
Moment ciszy. Słychać tylko szepty chóru: „panie Zero, pan jest zerem". Brodacz chowa telefon.
W związku z tym, że ktoś tu robi siupy,
wnioskuję za zawiadomieniem prokuratury.
ALEKSANDRA KUBICKA
Jakie siupy? Nie jestem poinformowana.
TOMASZ BRODACZ
Dzoni do mnie Adwokat Lwa R. i robi sobie jaja.
Nagle drzwi otwierają się i wchodzi Adam Lwie Serce.
ADAM LWIE SERCE
Przepraszam, że porządek obrad naruszę,
ale w wydawnictwie zbierają się akcjonariusze,
więc kończcie te obrady na dziś,
bo pani Repulsywny musi już wyjść.
TOMASZ BRODACZ
Dobrze, zatem kończymy działalność.
(wskazuje Adama Lwie Serce, Wandę Rapaczyńską i Aleksandrę Kubicką)
Na was czeka prokurator,
a na mnie – raport.
CHÓR BEZROBOTNYCH
Do widzenia, ślepa Gienia.

Akt 2

Scena 1

Zatęchła sala w Sądzie Ostatecznym. Dopuszcza się zawieszenie tu i ówdzie kilku chmurek dla ozdoby. W samym środku stoi mównica dla przesłuchiwanego, tak że przesłuchiwany siedzi plecami do publiczności. Wprost naprzeciw niego, w głębi sali siedzi przodem do widowni Komisja Sędziowska (3 sędziów) w katedrze. Sędziów grają ci sami aktorzy, co Jezusa Marię Rokitę (Sędzia 1), Tomasza Brodacza (Sędzia 2) i Bogdana Levinsky'ego (Sędzia 3). Po prawej stronie sali siedzi Pani Prokurator (dotychczas Anita Błogostan), po przeciwnej stronie – Lew R. i jego adwokaci. Gdzieś w kącie ustawiona jest ławka rezerwowych, na której siedzą ławnicy w składzie 12 osób, jako i 12 apostołów było. Zamiast aktorów można dać manekiny. Członkowie Chóru pikietują przy wejściu w taki sposób, że widać ich w całości. Co jakiś czas, gdy na sali jest cisza, krzyczą „Ryvin do paki! Ryvin do paki!". Przy drzwiach stoi Woźny (gra go ten aktor, co Posła z LPR). Wchodzi Adam Lwie Serce, ale nie może się przedrzeć przez pikietujących.

WOŹNY

Proszę wstać!

ADAM LWIE SERCE

Kurwa mać, nie mogę przejść przez bezrobotnych.
Niech to gęś kopnie! Niech to gęś kopnie!

WOŹNY

Bezrobotnych się uprasza,
żeby przepuścili świadka.

Przepuszczają, Adam Lwie Serce zajmuje mównicę.

SĘDZIA 2

Dajmy sobie spokój tym ceremoniałom.
W Komisji wszyscy przysięgali, lecz i tak kłamali,
więc na Sądzie Ostatecznym nikt nie będzie przysięgał,
no i, panie Adamie, proszę ograniczyć przekleństwa.

ADAM LWIE SERCE

Przepraszam, ale nie wiedziałem, że jesteśmy na antenie.

SĘDZIA 3

Dobrze, ale zacznijmy już posiedzenie.

PANI PROKURATOR

Czy świadek przyznaje się do winy?

ADAM LWIE SERCE

Jestem niewinny.

PANI PROKURATOR

Pan oszukuje siebie i innych.

ADAM LWIE SERCE

W całej tej sprawie zawinił pan Ryvin!

ADWOKAT LWA R. 1

Sprzeciw! Świadek gada głupoty!

PANI PROKURATOR

To nie jest świadek, tylko oskarżony.

Sędzia 1 stuka młotkiem w niemalowane drewno.

SĘDZIA 1 *(do Adama Lwie Serce)*

Pan jest odpowiedzialny za to, co się tu odbywa.
Było nie donosić, było nie nagrywać!

CHÓR BEZROBOTNYCH

Prosta sprawa! Prosta sprawa!
Wsadzić Ryvina, powiesić Adama!

ADAM LWIE SERCE

Jjja tylko raz doniosłem na pana Lwa R.,
bo chciałem, by prawo panowało w RP.

Sędzia 3 uderza sierpem w niemalowane drewno.

SĘDZIA 3

Pan tu teraz nie ma nic do gadania,
trzeba było nie kłamać w czasie przesłuchania.

ADAM LWIE SERCE

Jeżeli wam nie zależy na wyjaśnieniu sprawy Ryvina,
to ja się w ogóle nie będę odzywał.

PANI PROKURATOR

W jakim sklepie kupił pan dyktafon?

Adam milczy.

ADWOKAT LWA R. 2

Proponuję pana Lwie Serce w więzieniu zamknąć.

Sędzia 2 wali tasakiem w niemalowane drewno.

SĘDZIA 2

Nie udzieliłem panu głosu, panie obrońco!
Bez pozwolenia proszę się nie wtrącać!
Tymczasem oznajmiam, że tu nie Komisja Śledcza.
Panie Lwie Serce, pan musi coś zeznać!
I niech pan nareszcie przestanie
robić głupca z pana Lwa R.

ADAM LWIE SERCE

Ja z niego nie robię głupca, on nim już jest.
Każde małe dziecko w Polsce to wie!

LEW R.

O! Raczył się odezwać wreszcie pan redaktor,
ale bynajmniej nie jest to wypowiedź z taktem.

PANI PROKURATOR

Proszę przez chwilę milczeć, bo ja się już gubię.
Może, skupiwszy się, coś tutaj zrozumiem?

Wszyscy milczą minutę.

Dobrze, a zatem niniejszym
kończymy ten burdel, nim on się powiększy.

Scena 2

Wchodzi Włodzimierz Krzaczasty, podchodzi do Lwa R.
WŁODZIMIERZ KRZACZASTY
Oj, Lew, Lew, cześć, kolego!
Co słychać u ciebie dobrego?
LEW R.
W porządku, tylko siedzę gdzieś
w sądzie, a sam rozumiesz:
to nie moja wina,
że chcą mnie uwikłać w aferę Ryvina.
SĘDZIA 2
Co to za ciche konszachty?
Te bzdury nie wnoszą nic do sprawy.
Włodzimierz Krzaczasty zajmuje mównicę dla przesłuchiwanego.
PANI PROKURATOR
Co panu mówiła pani Kubicka?
WŁODZIMIERZ KRZACZASTY
A kto to jest? Lub czasopisma!
SĘDZIA 1
Jak to, pan nie zna pani Kubickiej?
Przecież robicie interesy pod stolikiem!
LEW R.
Sprzeciw! Proszę nie obrażać mojego kolegi.
SĘDZIA 1
A idźcie wy wszyscy do jasnej cholery!
Sędzia 1 rzuca młotkiem i wychodzi.
CHÓR BEZROBOTNYCH
Sędzia do paki! Sędzia do paki!
Sędzia 1 wraca.
SĘDZIA 1
Tylko bez takich!
Ja jestem niezawisły i podlegam wyłącznie ustawom,
a chór, chcąc mnie wywalić, łamie prawo.
PANI PROKURATOR
Pana sędziego uprasza się o powagę,
a świadka o to, aby mówił prawdę.
WŁODZIMIERZ KRZACZASTY
Jaką prawdę? Przecież nikt nie zadawał mi pytań.
SĘDZIA 3
Proszę się nie odzywać, jak nikt pana nie pyta!
ADWOKAT LWA R. 2
Chciałbym tu poruszyć kwestię znaczeń.

Np. słowo „Ryvin", którego słownik nie tłumaczy.
Czy zetknął się pan z nim z racji swego stanowiska?

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY

Lub czasopisma. Lub czasopisma!

SĘDZIA 2

To sprawa bardzo ciekawa.
Taki rebus, albo zagadka.
Bo rzeczywiście, czy ktoś zna etymologię tego wyrazu?

SĘDZIA 3

Ja słyszałem był je zrazu,
ale gdzie – to nie pamiętam.

PANI PROKURATOR

Chyba użyła go pani wicenaczelna.
Ale jakie w ogóle mamy podstawy,
żeby mieszać „Ryvina" do całej tej sprawy?

ADWOKAT LWA R. 1

Czy pani się czasem w głowę nie uderzyła?
Przecież to wszystko to jest sprawa Ryvina!

Sędzia 1 przywraca porządek waląc pięścią w stół.

SĘDZIA 1

Pragnąłbym ukrócić to zamieszanie,
przecież świadek czeka na przesłuchanie.

WŁODZIMIERZ KRZACZASTY

Dziękuję, panie sędzio, że pan wstawił się za mną.
Rzeczywiście, chciałbym prosić o jakieś pytanko.

PANI PROKURATOR

Chyba nie warto już zaczynać nowych wątków,
ja i tak się nie łapię w tym całym nieporządku.

SĘDZIA 2

Więc przesłuchanie uważam za zamknięte.
Jutro następne zostanie rozpoczęte.

Scena 3

Mównicę dla przesłuchiwanego zajmuje Robert Chwast.

SĘDZIA 2

Cóż się stało, że tym razem się pan stawił?
Na Komisji przecież się pan nigdy nie zjawił.

ROBERT CHWAST

Miałem ważne sprawy najwidoczniej.
Musiałem, dajmy na to, sprawdzić pocztę.

SĘDZIA 1

Tę, którą już pewnie pan skasował?

ROBERT CHWAST

A kto, jeśli wolno spytać, panu to powiedział?

PANI PROKURATOR

W to niech się pan za bardzo nie wgłębia.
I proszę z byle powodu nie ściemniać,
bo wstyd to później transmitować.
W pańskiej stacji, jeśli można dodać.

ROBERT CHWAST

Nie musi mi pani tego przypominać.

SĘDZIA 3 *(nagle)*

Od kiedy zna pan aferę Ryvina?!

ROBERT CHWAST *(chwila namysłu)*

O, matko! Nie spodziewałem się takich retrospekcji.

SĘDZIA 1

Przecież wiedział pan, że chodzi o sprawę płatnej protekcji?

ROBERT CHWAST

Tak, ale żebym miał tak daleko pamięcią sięgać?
Nie, to przechodzi ludzkie pojęcie.

WOŹNY

Przepraszam, że przeszkadzam w rozmowie,
ale za oknem ktoś w parapet skrobie.

Wszyscy wyglądają za okno (tzn. w publiczność).

ROBERT CHWAST

A, to moja małżonka. Daje jakieś znaki.

(klepie się w czoło)

Zapomniałem, że to ja dziś obieram ziemniaki.

SĘDZIA 2

Cóż to za maskarada?
Ona chyba panu podpowiada!

ROBERT CHWAST *(zmięszany)*

Skądże znowu! To tylko sprawy rodzinne.
Naprawdę, przysięgam, że jestem niewinny!

SĘDZIA 2

Panie Woźny, proszę stąd wyjść (drzwiami!)
i ustawić panią Chwastową gdzieś za nami,
tak by nas nie widziała
i panu Chwastowi więcej nie pomagała.

Woźny wychodzi.

SĘDZIA 1

Do sprawy, bo już tracę nerwy.
Kto razem z panem robił te przekręty?

ROBERT CHWAST

Ale jakie? Czy ja jestem podejrzany?

ADWOKAT LWA R. 1

Jak każdy w tej sali, panie kochany!

SĘDZIA 2 *(do Pani Prokurator)*

Mam nadzieję, że rozmowa z panem Robertem
nie skończy się tak, jak każda jedna przedtem...

PANI PROKURATOR

Jak dotąd, wszystko zmierza ku temu.
Nakręcić akcji nie ma komu,
nie wykazujemy żadnej inicjatywy...
Siedzimy tu jak twór jakiś nieżywy,
a przecież chyba nikt z nas nie chce być jakimś
antybohaterem, co gra dla niepoznaki?

Wszyscy zdumieni taką mądrą wypowiedzią Pani Prokurator; chwila milczenia.

SĘDZIA 3

Antybohater! Że też ja wcześniej...

ADWOKAT LWA R. 2

Antybohaterem był tylko pan Lepiej!

SĘDZIA 1

Otóż właśnie nie, panie obrońco!
Teraz rozumiem! To my jesteśmy... nieumiejący!
Nieumiejący! He, he, rzeczywiście,
nie umiem nic innego wymyśleć!

SĘDZIA 3 *(wstaje)*

Proszę państwa, świat na to czeka!
To jest to, o czym mówią: eureka!

LEW R.

Nie chrzańcie głupot, lecz róbcie swoje.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Czyżby Lew R. stanął po drugiej stronie?

LEW R.

Nie po drugiej. To właśnie jest strona właściwa.

ADWOKAT LWA R. 2

Chodzi o to, by rozwiązać aferę Ryvina.

To leży też przecież w interesie pana Lwa.

ROBERT CHWAST

A czy o mnie ktoś tu jeszcze pamięta?
Jak nie ma więcej pytań do mojej osoby,
to chętnie pójdę do domu, do żony.

SĘDZIA 3

Myślę, że może pan iść już sobie.
Widzi pan, inne ważne sprawy chodzą nam po głowie.

PANI PROKURATOR

Prawda, z dnia na dzień idzie nam coraz gorzej,
a tak przynajmniej w domu pan pomoże.

ROBERT CHWAST

W takim razie dziękuję za gościnę.

SĘDZIA 1

No, niech pan już idzie i pozdrowi rodzinę.

Scena 4

Mównicę dla przesłuchiwanego zajmuje Lew R. wraz z adwokatami.
SĘDZIA 2
Panie R., muszę pana pouczyć,
że to jest sąd i tu trzeba mówić.
LEW R.
Zdaję sobie z tego całkowicie sprawę,
dlatego ślubuję mówić prawdę i tylko prawdę.
SĘDZIA 3
Obrona prosiła o ustępstwa i sąd zgodził się na to.
Pytania zadadzą adwokaci, a nie prokurator.
PANI PROKURATOR
Jeżeli mogę wyrazić moje zdanie,
to jest to szopka, to po prostu kabaret.
SĘDZIA 1
Proszę milczeć, jak pani nikt nie pytał.
Nie można się zachowywać jak poseł Rokita.
ADWOKAT LWA. R 1
Przepraszam, że przerywam te wasze rozmówki,
ale czy możemy już zacząć? I proszę wyłączyć komórki.
Sędzia 2 wydaje pomruk dezaprobaty. Sędzia 3 kiwa głową na znak, że można zaczynać.
ADWOKAT LWA R. 2
Tym razem potrwa to o wiele szybciej,
gdyż pytania i odpowiedzi już przygotowaliśmy.
ADWOKAT LWA. R 1
Ale do rzeczy! *(czyta z kartki)* Panie R., pierwsze pytanie:
czy to pan jest winny i dlaczego nie?
LEW R.
Ekhm, eee... Przepraszam najmocniej, ale nie mogę się doczytać,
co pan adwokat mi tutaj napisał.
CHÓR BEZROBOTNYCH
Ryvin do paki! Ryvin do paki!
ADWOKAT LWA R. 1
Może będzie prościej,
jak odpowiedzi przeczyta mój pomocnik?
(spogląda w stronę Adwokata Lwa R. 2)
SĘDZIA 3
To by była lekka przesada,
w końcu to Lew R. ma odpowiadać.
ADWOKAT LWA R. 1
W takim razie proponuję ugodę.
Kolega przeczyta odpowiedź, a pan R. ją powie.

SĘDZIA 3

Nie widzę przeszkód.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Ryvin do aresztu! Ryvin do aresztu!

ADWOKAT LWA R. 2

No więc odpowiadam.

(od tej pory czyta z kartki, podobnie jak Adwokat Lwa R. 1)

Nie, nie jestem winny,
to są wszystko jakieś kpiny.

LEW R.

Nie, nie jestem winny,
to są wszystko jakieś kpiny.

ADWOKAT LWA R. 1

Jak pan wytłumaczy rozmowę na kasecie
nagranej przez pana Adama Lwie Serce?

ADWOKAT LWA R. 2

Wytłumaczę to w sposób bardzo prosty:
popiliśmy se z Adamem i gadaliśmy głupoty.

LEW R.

Wytłumaczę to w sposób bardzo prosty:
popiliśmy se z Adamem i gadaliśmy głupoty.

ADWOKAT LWA R. 1

Czy pan wie coś o grupie trzymającej władzę?

ADWOKAT LWA R. 2

Nigdy na oczy jej nie widziałem.

LEW R.

Nigdy na oczy jej nie widziałem.

SĘDZIA 2

Przepraszam, że przerwę, ale o czymś zapomniałem.
Właśnie przypomniano mi o tym sygnałem.

(pokazuje komórkę)

Otóż jest taki zwyczaj, że na Pierwszego Maja
może tu przemówić każdy, kto ma w sejmie mandat.
A że dzisiaj wchodzimy do Unii Europejskiej,
to pokażemy światu, co Polska tam wniesie.
Dwóch posłów chciało wygłosić odczyty.
To panowie Andrzej Lepiej oraz Roman Wytrych.

Chór bije brawo. Andrzej Lepiej i Roman Wytrych wchodzą i wypychają Lwa R. z mównicy.

ROMAN WYTRYCH

Chciałem powiedzieć tylko jedno zdanie:
wyrzucam pana Kopacza z partii. Dyscyplinarnie.

Chór baranieje. Część klaszcze, część buczy. Do mikrofonu podchodzi Andrzej Lepiej.

ANDRZEJ LEPIEJ

To, co robią adwokaci, powinno być zabronione.

Przez nich rośnie w kraju bezrobocie,
bo gdyby tak każdy czytał z kartki,
to suflerzy zostaliby bez pracy.

(Chór klaszcze)

Dlatego apeluję: przyjmijcie nas do Komisji.
Beton niech odejdzie! My jeszcze nie rządziliśmy.

Andrzej Lepiej podnosi ręce w geście triumfu. Obaj posłowie wychodzą z sali przy akompaniamencie oklasków.

ADWOKAT LWA R. 1

Czy możemy kontynuować?

Wchodzi Woźny. Podaje Sędziom jakieś papiery i na powrót zajmuje miejsce przy drzwiach.

SĘDZIA 2

Niestety, przyszła do mnie wiadomość nowa,
że członkowie Komisji sporządzili raporty.
Mamy ich wysłuchać i wyciągnąć wnioski.

SĘDZIA 1

Pozwolę sobie przeczytać,
co napisał poseł Jezus Rokita.

(czyta z kartki)

Sprawa wydaje się wyjątkowo prosta.
Grupa trzymająca władzę miała swego posła.
Tym posłem był oskarżony Lew R.
Miał on wykonać jedną rzecz:
iść do Adama Lwie Serce i wynegocjować,
aby ten dał mu dziesięć i pół miliona,
którym mieli się podzielić Kubicka, Chwast i Krzaczasty.
Lew R. chciał jeszcze siedem milionów sobie przywłaszczyć.
Tymczasem Adam Lwie Serce nie jest wcale głupi.
Szantażował więc nagraniem, żeby ustawę taniej kupić.
Z jego planów nic jednak nie wyszło,
gdyż pokłóciło się całe towarzystwo.
Pozostało więc sprawę ujawnić w prasie,
aby zrobić sobie darmową reklamę.
Jedyne, czego Komisji nie udało się ustalić,
to to, jaką rolę odgrywał Leszek Küller w tej sprawie.

Chór bije brawo.

SĘDZIA 2

Teraz ja, proszę państwa,
odczytam raport Tomasza Brodacza.

(czyta)

Cała sprawa zaczęła się w ten sposób,
że pani Kubicka i pewna grupa osób
chciała sprzedać ustawę panu Lwie Serce.
Lew R. miał od niego przyjąć pieniądze.

Kubicka, Chwast i Krzaczasty, zasłaniając się premierem,
mieli oszukać Lwa R. i samemu się podzielić.

Chór bije brawo.

SĘDZIA 2 *(kaszląc)*

Na koniec nam jeszcze się został
raport pani poseł Anity Błogostan.
Niestety, wyjątkowo boli mnie gardło.
Czy pani mogłaby go odczytać, Pani Prokurator?

Pani Prokurator bez słowa podchodzi do Sędziego, zabiera kartkę, wraca na swoje miejsce i zaczyna czytać.

PANI PROKURATOR *(czyta)*

Ja nie dam się ponieść fantazji
i zajmę się tylko przekazaniem prawdy.
Otóż nie ma żadnej grupy będącej przy władzy.
Kubicka, Krzaczasty i Chwast to tylko ofiary,
Lew R. zaś jest maniakiem i oszustem.
Komisja dawno by to wykazała, gdyby nie kłótnie.
Ustaliła jednak tylko, że pan Zero jest Zerem.

(wzdycha, chwila przerwy)

Lew R. poza tym jest hypnotyzerem,
który cały czas tak na nas wpływa,
abyśmy nie rozwiązali sprawy Ryvina.

Aplauz, oklaski, brawa i wiwaty ze strony Chóru.

CHÓR BEZROBOTNYCH

Ryvin do więzienia! Ryvin do kozy!

SĘDZIA 2

Proponuję na jutro dalszy ciąg przełożyć.
Tym bardziej, że poznamy wyniki głosowania,
który raport Komisja przyjmuje, a który oddala.

ADWOKAT LWA R. 2

Sprzeciw, to nieuczciwe!

LEW R.

Sprzeciw, to nieuczciwe!

PANI PROKURATOR

Skończcie z tą mistyfikacją.

SĘDZIA 2 *(uderzając tasakiem)*

Do jutra! Czy ja nie wyrażam się jasno?

Adwokaci rozmawiają szeptem z Lwem R. Ostatni salę opuszcza Sędzia 2 z telefonem komórkowym przy uchu.

Scena 5

Zamaszyście wchodzi Aleksandra Kubicka.
LEW R.
Olu, ciebie też tu przyprowadzili?
ALEKSANDRA KUBICKA *(wskazuje na Lwa R.)*
Co to jest za pan i co on pierdoli?
Chór wydaje okrzyk: hyyyyyy!
SĘDZIA 2
Za to, że nie zachowuje pani zasady decorum,
skazuję panią na areszt w domu.
ALEKSANDRA KUBICKA
Pan sobie może! Jakem Kubicka,
z sądu bimbałam i będę bimbać.
SĘDZIA 1
Zamiast wciąż tylko bimbać i bimbać,
może by tak do winy się przyznać?
ALEKSANDRA KUBICKA
Co panowie tutaj pieprzą?
Wasze żądania są przeciwne moim chęciom.
PANI PROKURATOR *(z wyrzutem, coraz bardziej płaczliwie i rozpaczliwie)*
Pani jest wstrętna i plugawa,
pani od początku kłamała.
To pani świadomie zmieniła ustawę.
Przez panią Lwie Serce okazał się wariatem.
Pani jest niedobra, pani jest zła!
To przez panią oskarżamy dzisiaj pana Lwa!
Wywody przerywa sygnał SMS-u dochodzący z telefonu jednego z Sędziów.
ADWOKAT LWA R. 1
Mówiłem, powtarzałem przy każdej okazji:
telefon przed rozprawą zawsze wyłączamy.
SĘDZIA 2 *(odebrawszy)*
Zamknij się pan, bo zacznę być przykry.
Napisał do mnie poseł Roman Wytrych
i przysłał ostateczny werdykt Komisji.
Teraz ogłoszę jego wyniki.
Wszyscy nerwowo obgryzają paznokcie. Sędzia 1 czyta z komórki.
Na sali brakowało jednego posła.
Pierwej głosowano nad raportem pani Błogostan.
Panowie posłowie w większości byli przeciw,
ale manekiny – za. Przeto wniosek przeszedł.
Chór wiwatuje, odpala petardy. Strzelają korki od szampana. Padają sporadyczne okrzyki: „Ryvin do paki", „Ryvin do ciupy", „Ryvin do kozy", itp.

SĘDZIA 1 *(kiwa głową; szum, hałas)*

Smutny moment w całej sprawie,
Komisja Śledcza kończy w niesławie...

WOŹNY

Wychodzi na to, że Ryvin to oszust.
Proponuję wobec tego rozejść się do domów.

Scena 6

Mównicę dla przesłuchiwanego zajmuje Leszek Küller.
PANI PROKURATOR
Przyszła koza do woza!
LESZEK KÜLLER
Proszę uważać na słowa.
Lew R. parska śmiechem. Leszek Küller uśmiecha się z ironicznym zadowoleniem.
W każdej chwili służę żartem.
PANI PROKURATOR
Prosze skupić się na sprawie.
SĘDZIA 1
Czego się pan napije?
LESZEK KÜLLER
Poproszę o tonik z dżinem.
Woźny podbiega z butelką i nalewa Küllerowi.
SĘDZIA 2 *(z westchnięciem)*
Ciężko jest rządzić Polską, co nie?
LESZEK KÜLLER
Zależy, kto z kim pracuje i gdzie.
PANI PROKURATOR *(klaszcze w dłonie)*
A więc jednak! Pan jest winny!
SĘDZIA 3
Ci... to jeszcze nie w tej chwili!
PANI PROKURATOR
Aha... Przepraszam, kontynuujcie panowie.
SĘDZIA 1
Co nam pan o Lwie R. dzisiaj powie?
LESZEK KÜLLER
Jeśli pamięć mnie nie zawodzi,
pan Lew jest producentem filmowym.
SĘDZIA 1
Tylko tyle?
LESZEK KÜLLER
O tyle, o ile.
SĘDZIA 2 *(z chrząknięciem)*
Podobno pan R. przekazał panu jakąś notatkę?
LESZEK KÜLLER *(z wahaniem)*
Tak... lecz było to przypadkiem!
Nie było w tym ani odrobiny mojej woli.
CHÓR BEZROBOTNYCH
Premier głupstwa znów pierdoli!
SĘDZIA 2

Cicho tam! Chór sobie za dużo pozwala.
Ostrzegam! Jeszcze jeden taki wyskok – i nara!

SĘDZIA 3

Dobrze prawi mój kolega:
zasad kultury trzeba tu przestrzegać!
A poza tym, to przez swój brak taktu
chór psuje całą konstrukcję dramatu!

SĘDZIA 1

Kontynuujmy intrygę, bo jeszcze świadek się skapnie,
że to on jest głównym podejrzanym w tym akcie.

PANI PROKURATOR

Mam jedno małe pytanko, jeśli wolno...

SĘDZIA 2

Za pięć minut, niech pani będzie spokojna.

SĘDZIA 1 *(do Küllera)*

Panie premierze, tu, na tej sali...

LESZEK KÜLLER

Dość. Tak nie będziecie państwo ze mną grali!
Ja do tej pory czekałem, jak rozwinie się akcja,
lecz teraz już widzę, że to żadna atrakcja
siedzieć tu bezczynnie. Spójrzcie na Lwa,
co w mitrędze pot z czoła ściera.
Czy cokolwiek mogła zbroić ta buźka niewinna,
która, moim zdaniem, w ogóle nie należy do Ryvina?

Lew R. marszczy czoło. Wszyscy wywalają gały na Küllera.

Państwo się doszukują problemu tam, gdzie go nie ma.

(wstaje)

Wychodzę więc stąd: żegnajcie, do widzenia.

(chwila namysłu)

Aha. I proszę pamiętać,
żeby w tę cała aferę nie mieszać prezydenta.

Leszek Küller exit. Moment konsternacji.

PANI PROKURATOR

Aleście intrygę uknuli, niech was diabli!

SĘDZIA 3

Niech pani...

Nagle daje się słyszeć jakiś hałas. Wszyscy spoglądają w górę, skąd na łańcuchu czy sznurze zjeżdża Andrzej Lepiej jako Satan ex Machine.

No i wypowiedziała w złą godzinę!
Przecież to wcielony diabeł!

ANDRZEJ LEPIEJ

Bo tu już nikt inny nie da rady!

PANI PROKURATOR

Ale ja nie chciałam... Święty Boże!

CHÓR BEZROBOTNYCH

Nie pomoże. Nie pomoże!

SĘDZIA 1

Pojawienie się szatana wśród nas
to dowód, że nadszedł już czas.

SĘDZIA 2

Nnna co? Ja nie chcę skończyć w piekle!

ANDRZEJ LEPIEJ

To przecież jedyne właściwe dla pana miejsce!
Nadchodzi czas Apokalipsy!
Naprzód! Zaraz w piekle będą wszyscy!

Pani Prokurator mdleje. Sędziowie uciekają jeden przez drugiego. Bezrobotni z Woźnym zabierają manekiny i też biorą nogi za pas. Lew R. klepie swoich adwokatów po plecach, szepnąwszy im coś na ucho. Ci również exit czym prędzej. Zostają tylko Lepiej i Lew R. Poseł Andrzej Lepiej podchodzi do Lwa R.

ANDRZEJ LEPIEJ

Myśli pan, że ja nie wiem, jak było naprawdę? Hę?

LEW R.

Może jakoś... dogadamy się?

ANDRZEJ LEPIEJ

Co takiego? Korupcja???

LEW R. *(po cichu)*

Nie ma świadków... Panie pośle, taka propozycja...

(pokazuje mu plik banknotów)

ANDRZEJ LEPIEJ

Ale... No co pan... Przekupywać Samoochronę?
A pan mnie nie oszukuje, to nie jest podrobione?

(chwilkę się zastanawia)

Nie przy ludziach... Nie zbawi pana ta chwila.
Poczekajmy, za moment spadnie kurtyna.

Mija moment. Lepiej i Ryvin niecierpliwie patrzą to na publiczność, to w górę. Wreszcie opada kurtyna. Można po raz wtóry wywiesić tabliczkę z napisem „Oklaski".